

ROLA KOŚCIELNYCH ŚPIEWNIKÓW I MODLITEWNIKÓW W ZACHOWANIU POLSKIEGO JĘZYKA NA ŚLĄSKU

Pieśń kościelna odegrała niewątpliwie bardzo ważną rolę w zachowaniu polskiego języka na Śląsku w zmiennych jego politycznych kolejach. Bardzo pięknie określił tę rolę polskiej kościelnej pieśni ks. Bernard Bogedain, pisząc że nabożne śpiewy polskiego ludu w większej części są „plodem sztuki natchnionej żywą i głęboką pobożnością”. Pochodzą one z czasów, w których ojcowie ożywieni byli katolicką wiarą i przejęci duchem Kościoła. Był czas, kiedy polski śpiew był zapomniany, a tylko wierny lud go przechowywał i ożywiał w nim „pobożność swoją” i wypowiadał „rzewne swe uczucia religijne”. W polskim śpiewie na Śląsku nie zatarto wyrazu wyznania wiary katolickiej¹.

Inny zasłużony autor, mianowicie Wincenty Ogrodziński², mówi, że śpiewniki i modlitewniki na Śląsku, spełniały nie tylko zadania czysto religijne, lecz i narodowe, gdyż zastępowały nabożne księżeczki drukowane w Polsce, dla których dostęp poprzez kordony na Śląsku był utrudniony, a niekiedy z powodu zakazu władz wręcz uniemożliwiony.

Z chwilą przyjęcia się chrześcijaństwa na Śląsku śpiew kościelny musiał być otoczony należyłą opieką, niestety nie

¹ Do *życzliwego czytelnika* (słowo wstępne napisane przez ks. B. Bogedaina w Soden pod Frankfurtem n. M. 12 sierpnia 1855 r. do „Chorału” Józefa Nachbara).

² W. Ogrodziński, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1946, s. 113.

dysponujemy odpowiednim zasobem źródeł dla wyświetlenia całości tej sprawy.

Z XII wieku mamy poważne dane, które świadczą o tej trosce czynników kościelnych o rozwój śpiewu. Pochodzący z belgijskiej diecezji Liège, z miejscowości Malonne, biskup Walter, rządzący wrocławską diecezją w latach 1149—1169, zaprowadził w centrum religijnego życia diecezji, to jest w katedrze, *Officium Laudunense cum cantu*, czyli modły ze śpiewami wedle rytuału katedry Lańskiej³.

Z czasem niektórzy duchowni poczęli zaniedbywać przestrzeganie obowiązujących przepisów przy śpiewie tekstów. Dowiadujemy się o tym ze statutu wydanego przez kapitułę św. Krzyża we Wrocławiu na generalnej sesji (Wrocław 17 listopada 1376). Kapituła wspomniała o zaniedbaniach altarzystów i wikariuszów przy kościelnym śpiewie. Dlatego poleciła im przestrzegać porządku w chórze i pod karą jednego grosza wychodzić na znak dany przez kantora lub innego duchownego do księgi i według niej śpiewać⁴. Wikariusze zaniedbywali się w służbie Bożej, przychodzili rzadko na mszę św. i nabożeństwa, aby śpiewać w chórze, wyręczając się w tym chłopcami. Nie przestrzegali też w śpiewie przepisów harmonii, wskutek tego śpiew ich, który miał przyczynić się do chwały Bożej, często stawał się okazją do śmiechu dla słuchających. Nie chcieli też wychodzić do księgi śpiewu, stosować się do nut i wytrwać w harmonii głosów. Niektórzy wikariusze zabierali księgi do śpiewu do swych domów. Niekiedy przychodzili na wspólny śpiew, a następnie udawali się odprawiać mszę św., ale godzina już dawno minęła, na którą lud przybył. Dla uniknięcia tych wszystkich braków kapituła wydała wymieniony statut dla wikariuszów⁵.

³ T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 35—38.

⁴ Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (skrót AAW.), *Urkunden des Breslauer Kreuzstiftes*. Jest to transkrypt w: 18 XI 1376. Wrocław.

⁵ Tamże.

Troskę o kościelny śpiew podkreślają też i statuty kapituły katedralnej we Wrocławiu, w tytule *de officio cantoris*, określając tu ściśle jego obowiązki.

Kantor w myśl kapitulnych statutów miał mieć przedniego śpiewaka w chórze (*succentor*) i jego utrzymywać z dochodów swej kantorii. Kantor miał kierować chórem w czasie pierwszych nieszporów, jutrzni, mszy św. i drugich nieszporów wszystkich świąt stopnia potrójnego (*triplex*), gdy biskup celebrował w mitrze, oraz miał porozumieć się z jednym z prałatów lub kanoników, aby go wspomagał po lewej stronie chóru w kierowaniu i intonowaniu. Kantor znajdował się po prawej stronie chóru i miał czuwać, by nie było błędów w śpiewie i psalmodii. Miał uważać, aby po prawej i lewej stronie chóru nie było żadnego zamieszania, a winnych zamętu miał przywołać do porządku, skarcić i poprawić. Do obowiązków kantora należało też czuwanie, aby w katedrze nie dopuścić do wprowadzenia i śpiewania nowych, niezwykłych pieśni. Kantor sam lub jego zastępca miał pilnować kolejności prałatów i kanoników przy intonowaniu antyfon, psalmów i wersetów we mszy św. potrójnych świąt. Jeżeli kantor był w chórze poza stallami przy kierowaniu śpiewem w czasie nabożeństw, to mógł wtedy umieścić przy pulpicie dwa siedzenia, nakryte dywanami i na nich siedzieć w czasie czytania lekcji i psalmów razem z wyznaczonym prałatem lub kanonikiem. W czasie intonowania mieli obydwaj stać. Kantor kierował też śpiewem w wypadku przyjmowania króla, księcia, biskupa, prałata wysłanego przez papieża lub w czasie elekcji nowego biskupa⁶.

Również i ustawy synodów wrocławskich nie zapomniały otaczać odpowiednią troską śpiewu kościelnego, zwłaszcza biskup Piotr II Nowak wykazał na tym polu dużo zrozumienia. On to polecił już w 1448 r. ujednostajnić śpiew kościelny w diecezji celem upiększenia nabożeństw i zaprowadzić w kościołach parafialnych taki sam śpiew, jaki był w katedrze. Na-

⁶ AAW., III a 1. k. 73.

kaz ten powtórzył ze szczególniejszym naciskiem na synodzie 1453 roku⁷.

Rok 1668 dla muzyki kościelnej przy wrocławskiej katedrze ma wielkie znaczenie przez fundację muzyczną biskupa Sebastiana Rostocka, który z biskupiego majątku w Cerekwicy (Zirckwitz) przeznaczył specjalny fundusz na utrzymanie chóru katedralnego⁸. Drugim propagatorem kościelnego śpiewu w katedrze w owym czasie był biskup sufragan Jan Baltazar Liesch von Hornau, który w r. 1661 własnym kosztem wybudował dom w pobliżu katedry i zapewnił w nim utrzymanie 12 wikariuszom, aby za to troszczyli się o poziom śpiewu w katedrze⁹.

Wymienione tu szczegóły odnosiły się głównie do chorału gregoriańskiego, który z przyjęciem chrześcijaństwa rozbrzmiewał w powstających świątyniach śląskich i stawał się podłożem powstawania pieśni w języku ojczystym. Ciekawy przekaz podaje nam rękopis, pochodzący z biblioteki kolegiaty św. Krzyża w Opolu, zachowany w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu¹⁰ z połowy XV wieku pt. *Sermones tam de dominicis quam de sanctis*, w którym na drugiej karcie mamy podane tłumaczenie przykazań Bożych („*pirzwa kazyn (kazn) tworcza naszego Ny-mas myecz boga gynego...*”) oraz przekład *Salve Regina* (*Sdro-wass krolowno mileserdza szywoth slodkosszcz y nadzieja nassa...*).

Potrzebę tłumaczenia wywołało życie wiernych, lud chciał śpiewać maryjną pieśń w swym własnym języku. Tym samym celem niezawodnie służyło inne tłumaczenie, które mieści się w rękopisie pt. *Cursus de Beata Virgine Maria*, stanowiącym

⁷ M. Montbach, *Statuta synodalia diocesis sanctae ecclesiae Wratislaviensis*, Wratislaviae 1855, s. 83.

⁸ AAW., V 64. „ad promovendum Cultum divinum et augendum decorem in Ecclesia Cathedrali Sponsa nostra”.

⁹ AAW., II d 2. por. też J. E. T. Guckel, *Katholische Kirchenmusik in Schlesien*, Leipzig 1911, s. 8—10.

¹⁰ Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu (skrót BKW.), sygn. 43. Por. J. Woronczak, *Teksty polskie w rękopisie Nr 43 Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu z połowy XV wieku*, Wrocław 1956.

własność dawnej biblioteki parafialnej św. Jakuba w Nysie¹¹. Rękopis ten w pierwszej swej części pochodzi z r. 1553, jak świadczy o tym uwaga: „*koniecz maccie*”. W drugiej części, również szesnastowiecznej, mamy zawarte modlitwy różańcowe w języku polskim i tłumaczenie *Veni sancte Spiritus* (*Prosa o s. Duchu*).

Względy duszpasterskie zmuszały duchownych do przyswajania sobie w ojczystym języku utworów religijnych mistrzów łacińskiej poezji kościelnej, muzyki i pieśni.

Pewne pieśni kościelne pochodzą znów niewątpliwie z natchnienia twórczego i pobożności ludu, który przekazywał te utwory następnym pokoleniom drogą ustnej tradycji.

Niemalą też wkład w rozwój kościelnej pieśni na Śląsku dali kantorzy, bakalarze i późniejsi organiści, działający nie tylko przy katedrze czy szkole katedralnej, ale i przy innych większych kościołach, zwłaszcza klasztornych, a później i przy mniejszych.

Spuścizna tej pracy pozostała dzisiaj w formie rękopiśmiennej mszałów, antyfonarzy, graduałów, agend, kancjonałów, psalteriów. Ciekawy przekaz tego rodzaju stanowi kancjonał, pochodzący z parafii Wilczyce, napisany w 1591 r. przez Kaspiera Eichlera z Nysy pt. *Cantionales totius anni secundum ritum, ordinem ac consuetudinem dioecesis Wratislaviensis*¹². *Rituale* z XVII wieku, należące dawniej do klasztoru w Jemielnicy, na niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego podaje polską pieśń *Chrystus zmartwychwstał*¹³.

Ostatnio druga wojna światowa zniszczyła wiele tych cennych zabytków, ale i te drobne, które ocalały zawierają jeszcze wiele wymownej treści. I tak w mszale wrocławskim z początku XIV wieku¹⁴ (*Missale Wratislaviense*) mieści się piękna sekwencja o św. Jadwidze Śląskiej (*Sequentia s. Hed-*

¹¹ BKW., sygn. 79 n. Por. ks. W. Urban, *Nieznanne polskie teksty religijne z biblioteki św. Jakuba w Nysie (z XVI w.)*, „Ruch biblijny i liturgiczny” 1—3, 1956, s. 106—124.

¹² BKW., sygn. 179.

¹³ BKW., sygn. 317.

¹⁴ BKW., sygn. 141.

wigis cum notis). Inny mszał z XIV—XV wieku¹⁵ na okładce swej zawiera zapiski z nutami do: *Gloria in excelsis Deo*, i do *Credo in unum Deum*. Antyfonarz z XV wieku¹⁶ z polskich rzeczy przekazuje antyfonę o św. Wojciechu (*De sancto Adalberto in translatione commune ad Magnificat*), i o św. Stanisławie (*Dies adest celestis*). Warto wymienić tu też antyfonarz¹⁷ z XV wieku z sekwencją o św. Jadwidze (*Consurge iubilans vox*), i o św. Stanisławie (*Jesu Christe rex superne deo patri coeterne*).

Wprawdzie wyszedł we Wrocławiu już w 1733 r. w drukarni akademickiej kolegium jezuitów¹⁸ *Cancyonał pieśni nabożnych, według obrzędów Kościoła Świętego Katolickiego na uroczystości całego roku z przydatkiem wielu nowych sporządzony y wydany*, mający nowe wydanie w 1769 r., ale przy stosowaniu metod fryderycjańskiej polityki na Śląsku nie mógł on mieć szerszego przyjęcia i rozwoju.

Odrębne drukowane zbiory pieśni kościelnych na Śląsku są owocem dopiero XIX wieku, kiedy odrodzenie narodowe ludu śląskiego weszło na żywsze tory. Wtedy też zaczęły ukazywać się kościelne śpiewniki. Zaliczyć tu możemy śpiewnik ułożony przez J. Kotzolta pt. *Melodye do Pieśni znajdujących się w książce modlitewnej dla ludu pospolitego*, który ukazał się drukiem w Pruszkowie 1823 r. u G. Manjacka. Zawiera on melodie i teksty słowne. Z pewną już jednak tendencją wydał swój zbiór pieśni G. E. Ronge, ponieważ opuścił celowo pieśni kościelne bardziej znane, zwłaszcza wśród ludu. Zbiór ten wyszedł w Opolu w 1830 roku u Alojzego Hruzika pt. *Melodye do książki modlitewnej i kancyonału dla pospolitego ludu katolickiego na potrzebę podczas nabożeństw w kościele w domu i przy pogrzebach*. Zasłużony na Śląsku Józef Lompa wydał

¹⁵ BKW., sygn. 142.

¹⁶ BKW., sygn. 49.

¹⁷ BKW., sygn. 61 n.

¹⁸ Por. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, Kraków 1903, t. 19, s. 96—97.

w 1833 r. w Gliwicach¹⁹ *Zbiór pieśni nabożnych i Zbiór pieśni podczas uroczystości Bożego Ciała*. Nakładem Henryka Handla wyszedł w Głogówku w 1847 r. opracowany przez E.F.W. Muthwilla *Śpiewnik Powszedni z dowodzącymi składami czyli melodye „Cancyonał”*.

Największe niewątpliwie zrozumienie dla polskiej pieśni na Śląsku wykazał radca rejencyjny duchowny i szkolny w Opolu, ks. Bernard Bogedain, późniejszy biskup sufragana we Wrocławiu. On to zachęcił do zebrania i opracowania polskich melodii nauczyciela przy królewskim katolickim seminarium nauczycielskim w Paradyżu, Józefa Nachbara, a następnie wydał tę pożyteczną pracę. Zbiór ten pt. *Chorał, czyli dostateczny zbiór melodyj do przeszło 700 pieśni katolickich w języku polskim. Ułożony na cztery głosy do grania na organach i śpiewania*, wyszedł w Berlinie 1856 r., drukiem W. Moesera, a do nabycia był w Opolu u księgarza Alberta Moesera. O użyteczności tegoż śpiewnika świadczyć może i ten wzgląd, że miał on zastosowanie również i poza granicami Śląska. Dodać można tu, że w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu zachował się też rękopis, przywieziony z parafii Prusice, pt. *Melodyje do Śpiewów Nabożnych zebranych przez X. B. Bogedain ułożone na cztery głosy i częścią skomponowane przez Józefa Nachbar*²⁰, zawierający teksty, pieśni i nuty.

Z innych śpiewników zasługuje na wzmiankę Karola Piekoszewskiego: *Dostateczny śpiewnik kościelny i domowy wraz z książką modlitewną, z poleceniem Jaśnie WW. Biskupów Wrocławskich dla wygody Katolików z różnych książek i śpiewników zebrany i ułożony*, wydany w Piekarach w 1850 r. Drugie wydanie wyszło w 1856 r. drukiem Teodora Honeczka. Książkę biskup Daniel Latusek podkreślił w *Poleceniu Biskupim* w 1849 r., że poleca ten śpiewnik „Dycecczanom polskiego języka, ponieważ z wszystkich dotychczas istniejących jest najdostateczniejszy, najporządniej ułożony i najwięcej odpowiada duchownym Katolików potrzebom”. Książkę biskup Melchior

¹⁹ J. Ender, *Obrońcy ludu śląskiego*, Warszawa 1956, s. 52.

²⁰ BKW., sygn. 589.

Diepenbrock dopisał w Chorzowie 29 sierpnia 1849 r. uwagę: „do poprzedniego zalecenia całkiem przystępujemy z całą Naszą Biskupią powagą”. Pozwolenie na druk podpisał biskup Latusek jeszcze 13 kwietnia 1845 r. Autor dedykował swój śpiewnik „Przewielebnemu i Wielmożnemu Imci Xiędzu J. A. Fietzek Kanonikowi, ksiązęco-biskupiemu Komissarzowi, Tarnowickiemu Dziekanowi, Orderu Orła Czerwonego Kawalerowi, Proboszczowi Piekarskiego Kościoła Fundatorowi, memu Najlaskawszemu Dobrodziejowi”.

Wrocławski generalny wikariat podpisał 11 grudnia 1861 roku pozwolenie na druk modlitewnika i śpiewnika pt. *Katolik w modlitwie czyli książka do nabożeństwa oraz śpiewnik kościelny na cały rok*, który wyszedł w Mikołowie (bez podania roku wydania) drukiem i nakładem Juliana Nowackiego. Zawiera on modlitwy poranne, wieczorne, pieśni z biegiem roku kościelnego, między innymi do św. Wojciecha, Stanisława, Jacka, Jadwigi, Gorzkie żale, modlitwy do mszy św.

Ks. E. Braun zebrał teksty pieśni, dla których dostosował melodie nauczyciel muzyki w Pilchowicach, R. Kügele. Praca ta ukazała się drukiem w Głogówku w 1884 r. pt. *Dwanaście wogóle znanych pieśni pogrzebowych*.

Bardzo pracowitym propagatorem polskiej pieśni okazał się Ryszard Gillar, który wydał w Bytomiu w 1903 r. *Zbiór melodji*. W roku 1909 ukazała się nakładem i drukiem Wydawnictwa dzieł katolickich Reinharda Meyera w Raciborzu *Gwiazda Betlejemaska*. Zbiór ten podawał pieśni i modlitwy na Boże Narodzenie, a opierał się na książce ks. L. Skowronka: *Droga do nieba*. W tymże roku (1909) ukazała się w Mikołowie, drukiem Karola Miarki, a nakładem autora, książka ks. dziekana Józefa Mencla pt. *Nabożeństwa żałobne czyli pieśni i modlitwy przy pogrzebie dzieci i dorosłych z nabożeństwem na dzień zaduszny*. W 1920 r. ukazał się w Raciborzu *Chorał* Karola Hoppe.

Dodać należy, że na Śląsku był też używany, wydany w Krakowie w 1838 r., *Śpiewnik kościelny* ks. Michała Mióduszewskiego ze Zgromadzenia Księżych Misjonarzy.

Celom utrakwistycznym służył zbiór: *Christl. Kath. Gebet und Gesangbuch*, wydany w Opolu 1833 r. oraz Nachbara 25 *polnische Kirchengesänge*. Dla młodzieży szkolnej miał wydatne znaczenie śpiewnik pastora Gustawa Gizewiusza pt. *Śpiewnik szkolny i domowy dla wesolej niewinnej młodzieży naszej*, wydany w Lipsku w 1846 r. w Expedycji słowiańskich roczników; nauczyciela Antoniego Cygana: *Zbiór pieśni polskich z melodiami na dwa i trzy głosy dla użytku szkolnego i domowego*, Głogówek (1870 przedmowa), oraz wydany w 1872 r. przez nauczyciela Filipa Robotę: *Mały śpiewniczek czyli zbiór pieśni dla szkół polskich*.

Pieśni ludowe również doczekały się wydań, mianowicie J. Rogera: *Pieśni ludu śląskiego na Górnym Śląsku z muzyką*, Wrocław 1863, oraz A. Dygacza i J. Ligęzy: *Pieśni ludowe Śląska Opolskiego*, Kraków 1954.

Zestawienie to nie wyczerpuje całkowicie tematu, który zasługuje na odrębne opracowanie²¹.

Ze śpiewnikami łączy się sprawa modlitewników, w których często zebrane są obok modlitw kościelne pieśni, ale bez podania nut. Do bardziej znanych modlitewników na Śląsku należy modlitewnik reformaty Owaniszewskiego: *Głos synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej*, mający od r. 1735 do końca XVIII w. wydań 9, a w w. XIX wydań 8. W roku 1736 wyszła we Wrocławiu książeczka do modlenia przetłumaczona z języka czeskiego przez jednego z jezuitów, pt. *Chrześcijańska katolicka Nauka nauczycielom, księżom*. Anonimowo wydali w Opawie w 1761 r. trzej księża (Jan Hackenberg, Jerzy Bajtek, Franciszek Knöbel) modlitewnik: *Prawdziwa Jedzina do Nieba z Pisma Świętego dokonana Droga*. Wielką popularnością wśród śląskiego ludu cieszył się modlitewnik o. Wacława Waxmańskiego: *Nowa Jerozolima albo Kalwaria Calej Męki Jezusowej i Bolesnej Matki Jego Maryi Panny, wyrażająca Drogi w Górnym Śląsku na Górach Chełm teraz Anny Świętej nazwanych*, Wrocław 1767 r. Ks. Jan Brzuska wydał w Cie-

²¹ Por. J. Majchrzak, *Pieśń Kościelna na Śląsku*, „Gość niedzielny” 8, 1949; O. Em. Stan. Drobny, *Pieśni śląskie*, Rybnik b. r.

szynie w 1823 r. modlitewnik pt. *Książka modlitewna dla katolickiej młodzieży szkolnej jako też dorosłej*²². W r. 1827 we Wrocławiu ukazała się nakładem B. Cichowicza w drukarni Kupfera: *Książeczka do nabożeństwa dla Polek* ks. J. J. Siwickiego, zawierająca modlitwy, pieśni i życiorysy świętych. Wielkie zasługi dla polskiego języka przez zastąpienie czeskich książeczek do nabożeństwa oraz polskich, drukowanych goetyckimi czcionkami, tzw. szwabachą, miał modlitewnik proboszcza zebrzydowskiego, ks. Antoniego Janusza pt. *Praca codzienna, coroczna i całonocna każdego chrześcijanina katolika; albo książka modlitewna i kancjonał dla katolików z różnych książek modlitewnych i śpiewników zebrana*, wydany w Cieszynie 1857 r. drukiem Karola Prochaski. Modlitewnik ten w ciągu trzech miesięcy rozszedł się w 4.000 egzemplarzy, a do roku 1905 miał 6 wydań²³. W 1859 r. wyszedł w Mikołowie: *Duszy przewodnik do ojczyzny niebieskiej* ks. Szymona Perzycha. W 1870 r. wydał Filip Robota: *Skarby niebieskie*.

Ksiądz Kardynał Jerzy Kopp udzielił 8 listopada 1909 roku pozwolenia na druk książeczki ks. Ignacego Böhma: *Różaniec święty. Książeczka dla czcicieli Maryi, zawierający w sobie Naukę o Arcybractwie Różańca świętego, o Różańcu wiecznym i o Różańcu żywym, oraz sposób odmawiania Różańca Maryi i niektóre modlitwy i pieśni*. Wyszła ona jeszcze w 6. wydaniu w 1926 r. nakładem Wydawnictwa dzieł katolickich Michała Rogiera (dawniej Karola Boehma) na Górze św. Anny.

Nakładem Księgarni Fr. Gielnika na Górze św. Anny wyszła w 1927 r. książeczka do modlenia, drukowana większą czcionką, aby starsi ludzie mogli ją czytać swobodnie pt. *Pokarm duchowny czyli książka modlitewna osobliwie dla ludzi podeszłego wieku*.

Swoiste piętno w pamięci śląskiego ludu pozostawiła wspo-

²² Por. W. Ogrodziński, o. c., s. 79—81, 107—114.

²³ E. Grim, *Siedemdziesiątolecie pierwszej polskiej książki do nabożeństwa na Ziemi Cieszyńskiej* („Praca codzienna” ks. Ant. Janusza), „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” t. 3, 1931, s. 148—159.

mniana już poprzednio książka do modlenia ks. L. Skowronka: *Droga do nieba*, która doczekała się po drugiej wojnie światowej wznowionych wydań.

Powyzsze uwagi nie roszczą sobie pretensji do dania pełnego obrazu utrzymania polskiego języka przy pomocy śpiewników i modlitewników. Są one jedynie skromnym przyczynkiem i przypomnieniem tego niezaprzeczonego wkładu jakim było dla utrzymania polskości Śląska stosowanie polskiego języka w duszpasterstwie wrocławskiej diecezji, w ciągu jej dziejów niezmiernie ciekawych, niekiedy burzliwych, nie zawsze sprawiedliwie ocenianych²⁴.

²⁴ Ostatnio zajął się gorliwie twórczością niemieckiego kompozytora na Śląsku z początku XVI wieku, Tomasza Stoltzera, pochodzącego prawdopodobnie z Świdnicy, Lotar Hoffmann-Erbrecht, ogłaszając jako zapowiedź większej monografii artykuł pt. *Thomas Stoltzers geistliche Kompositionen*, „Musik und Altar”, 3: 1957, s. 69—77.